ŚPIEWNIK 2014

GWARKI JSW S.A.

40-LECIE KWK "PNIÓWEK"

Szanowni Gwarkowie

Oddajemy w Wasze ręce kolejny zbiór pieśni,
które pomocne Wam będą w gwarkowskich
spotkaniach i biesiadach towarzyskich,
dla podtrzymania ginących tradycji gwareckich.

„Ludzie nauczcie się śpiewać i tańczyć,
bo Aniołowie w Niebie nie będą wiedzieli,
co z Wami zrobić".

„POWITANIE”

Witajcie mili goście
Witajcie dziś u nas
Prosimy się rozgościć
By dobrze spędzić czas.

Ref.:

Będziemy dzisiaj śpiewali
i wesoło fedrowali
Bo nam górnicze serce
mocno w piersi wali.

Wysokie dziś Prezydium
Serdecznie Witamy
i z Jego werdyktami
Zawsze się zgadzamy.

Ref.: Będziemy dzisiaj śpiewali ...

I zaproszonych gości
Z szacunkiem Witamy
Cieszymy się dziś bardzo
Że razem są z nami.

Ref.: Będziemy dzisiaj śpiewali ...

HYMN GÓRNICZY

Górniczy stan hej niech nam żyje
Niech żyje nam górniczy stan
Bo choć przed nami dzienne światło kryje
To dla ojczyzny trud ten jest nam dano

Boć synowi z podziemnych, czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam górniczy stan
Niech żyje nam górniczy stan.

Hej czy nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
i dźwięk kilofa który wzywa nas
Hejże do szybu niech z nas każdy bieży
Szczęśliwie pracę zaczynajmy wraz.

Boć synowi z podziemnych, czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam górniczy stan
Niech żyje nam górniczy stan.

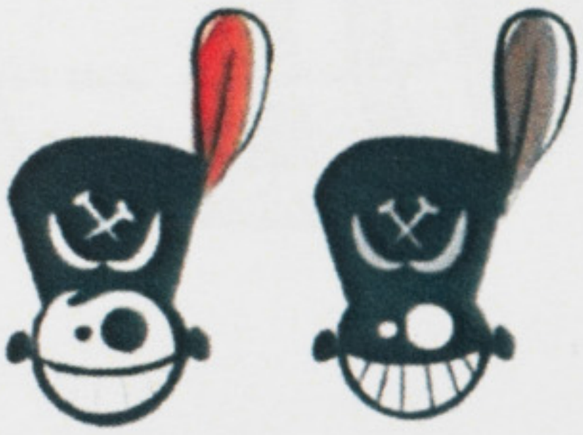

HYMN KARCZMY PIWNEJ

Wypijmy dziś to nasze piwo,
Dopóki jest nas na nie stać.
Pozwólmy dziś odpuścić dziwom,
Bo na nas czeka piwna brać.

Prezesie karczmy naszej prowadź,
Tam gdzie nas czeka piwny raj.
Bo dziś będzie nas szanować
I uwielbiać cały kraj.

Piwa nam nie zabraknie,
Zawsze będziem go pić.
A karczma ta bratnia
Stulecia będzie żyć. (bis)

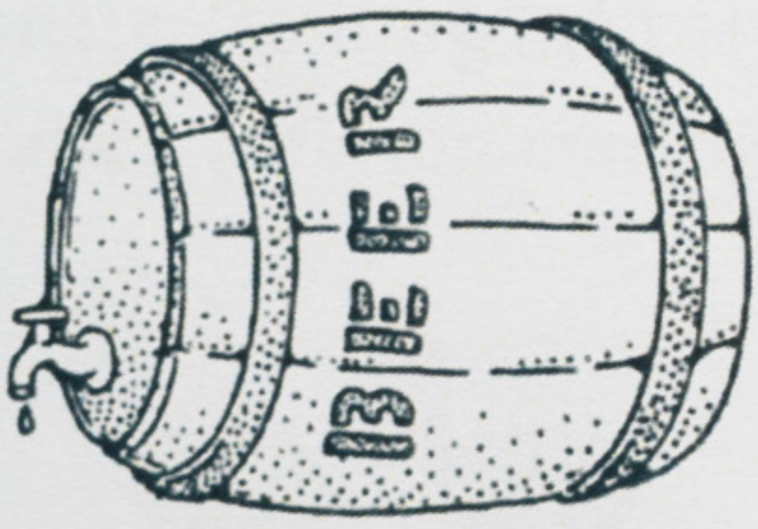

DEJ PIWA DEJ

Dej piwa dej
Dzisio śpiywomy se tak

Dej piwa dej
Na piwo momy dziś szmak
Dej piwa dej
Zawieś ta biyda na kij

Dej piwa dej
I z nami szczęśliwie żyj.

Bo dzisio je nasze świynto
Dzisio sie piwo pije

A kto z nami nie wypije
Nie zrozumie jak się gwarkom
żyje.

WALCZYK GÓRNICZY

Górnicze skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią
Na ścianach filarach
Górnicza już wiara
Wykuwa do skarbów drogę.

Jo dzielny górnik, silny jak tur
Wydobywom węgiel z podziemnych gór.
A tam na wierchu słoneczko lśni
Żonka się krząta syneczek śpi.

Górnicza lampka się pali
To nasze słonko w kopalni.
Kombajnem dziś węgiel
Pod ziemią dobędę
Dla fabryk, dla wsi i miasta.

Ja śląski pieron spod Jastrzębia
Wydobywam węgiel każdego dnia.
A tam na wierchu jest domek mój
W nim staro czeka dziubeczek mój.

CAŁA SALA

Cała sala śpiewa z nami

Pijąc piwo pełnymi kuflami

A nasz Prezes niech pilnuje

Niech nikomu tu nic nie brakuje

I ta Karczma, z tym programem

Niech w pamięci na długo zostanie

Raz się żyje więc pijmy

Ten kufel do dna

Nasza karczma Wam życzy

STO LAT Ole!

GLORY, GLORY ALLELUJA

Śmiało, wesoło niech popłynie gromki śpiew
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszą krew
Kto dziś nie pije ten popełnia straszny grzech
tego w życiu spotka pech.

Glory, glory alleluja
piwko w kuflach niech się buja
Glory, glory alleluja
złoty nektar w gardło lej.

A kiedy szynkwas coraz szybciej kręci się
Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień
u kogo w kuflu się pokaże suche dno
Tego spotka w życiu zło.

Glory, glory alleluja .....

Pełniutki kufel może mieć przed sobą kmieć
czemu przed sobą górnik kufla nie ma mieć
na piwko wyskakuje inżynierów kwiat
piwko lubi cały świat.

Glory, glory alleluja .....

O PANIE SZTAJGIERKU

O panie sztajgerku z szóstego Brencwerku
Sześćdziesiąt foluja - som sobie odcisna.
Jo bych prosił Pana Sztajgra innego za mnie dać
Bo ja już nie wymaga na giyry wytrzymać. (bis)

O panie sztajgerku z szóstego Brencwerku
Sześćdziesiąt foluja - som sobie odcisna.
Ja bych prosił Pana Sztajgra o moje papiury
Bo ja wam już pierdola wasze ciemne dziury. (bis)

Górniku, górniku ty stary pieronie
Jak robisz na ścianie
To ci też nie stanie.

Ja bych prosił Pana Sztajgra innego za mnie dać
Bo ja już nie wymaga przy mojej wytrzymać.
Ja by ch prosił Pana Sztajgra o moje papiury
Bo ja wam już pierdola wasze ciemne dziury.

JUŻ SIĘ ROZLEGA MIŁY GŁOS...

Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży
Więc śpieszmy wraz, gdzie każe los
Na szyb niech każdy bieży.
Całuska śpiesznie lubej daj
I bież w podziemnych gnomów kraj
Nas praca czeka tam,
Szczęść nam, szczęść nam. /3x

Z wesołą myślą śpieszmy wraz
Stromą na dół drabiną.
Do pracy każdy zdąża z nas.
Już w mrokach kroki giną.
Już słychać z dala strzałów huk
I stokroć milszy młotków stuk
Ozwie się tu i tam,
Szczęść nam, szczęść nam,
szczęść Boże nam.

A jeśli kiedyś przyjdzie czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonka głos ostatni raz
Odezwie się ponury,
O, wtedy luba nie płacz, nie
Z twarzyczki swojej otrzyj łzę,
Wszak się zobaczym tam,
Szczęść nam, szczęść nam, / 3x

Z ODLEGŁYCH ZIEM
Z NIEZNANYCH STRON

Z odległych ziem, nieznanych stron
Przybyli bracia mili
Więc bije serce jakby dzwon
W radosnej dla nas chwili
Znów starych druhów zebrał los
Dłoń w bratnią dłoń uderzy
Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży.

O dzwoń melodio cudna dzwoń
Piosenko ukochana
Kojący balsam w serce roń
Niech się zabliźni rana
Po ciosach, które zadał świat
Co rozwiał sen nasz złoty
Wszak górnik zawsze zdrów i rad
Trosk nie zna ni tęsknoty.

To my śpiewali niegdyś tak
W młodzieńcze ufni siły
W górniczy - drogi patrząc znak
Tak mocno serca biły
Już resztki złudzeń spadły z nas
Osłabły orle loty
Za młot, za młot, Szczęść Boże nam
Czas bracia do roboty.

GÓRNICY, GÓRNICY

Górnicy, górnicy,
co węgiel kopiecie,
pod ziemią siedzicie,
o świecie nie wiecie.

Na świecie, na świecie,
słoneczko nam grzeje,
a u nas w kopalni,
pot cięgiem się leje.

Jak przyjdzie wypłata,
z pieniędzmi przyjdziecie,
i z nami dziołchami
se potańcujecie.

Bo górnik chłop szwarny,
rod w tańcu wywijo,
I pięknej muzyczki,
z kochanką nie mijo.

Z TAMTEJ STRONY RZEKI

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Nie bierz se dzioucho górnika
Bo to pieron dziki.

Górnika nie chciała
Górnika dostała
Na trzeci dzień po weselu
Hełmiskiem dostała.

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Biorom se dziouchy górnika
Choć to pieron dziki.

SZTYGARZY. SZTYGARZY

Mel. : " Ulani, ulani..."

Sztygarzy, sztygarzy malowane lale
Do tańca różańca i na wszystkie bale

Hej, hej sztygarzy, malowane dzieci
Nie jedna dziewica za wami poleci.

Poleci, poleci na skrzydłach wybranka
A my piwko z pianką od samego ranka

Hej, hej sztygarzy, chłopcy z ziemi rodem
Idźmy do panienki, do tej co ma z miodem.

Do tej co ma z miodem, śpieszmy z karczmy piwnej
Skoczmy do jej wnętrza, głębiny przedziwnej

Hej, hej sztygarzy, co nam wiecznie wisi
Bądźmy górnikami, a nie jako mnisi.

Niechaj wszyscy wiedzą, jaki sztajgier twardy
Twardy ma charakter, a do tego hardy

Hej, hej sztygarzy, z górniczego trudu
Bądźmy zawsze mężni, nie przynieśmy wstydu.

W PIWNICZNEJ IZBIE

W piwnicznej izbie siedzę sam
Nad kuflem pełnym piwa
Oczyma wodzę tu i tam
A głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos
Ni o to, że wciąż tyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję, / do dna /.

A gdyby ktoś mi wybór dał
Dziewczynę, konia, trunek
I rzekł wybieraj co chcesz sam
- ja płacę za rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się
A koń wyciąga szyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję, i piję, i piję, / do dna /.

A gdy nadejdzie sądu czas
I stanę u stóp tronu
Pokłonię ja się Panu w pas
I rzeknę bez pardonu.

Rozkoszy rajskich nie chcę znać
I wiedzieć gdzie się kryją
Lecz Ty mnie Panie Boże wsadź
Gdzie piją, gdzie piją, gdzie piją, / do dna /.

Sokoły

Hej tam gdzieś znad czarnej wody
Siada na koń ułan, ułan młody.
Czule żegna się z dziewczyną
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Ref.:

Hej, hej, hej Sokoły,
omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.
Hej, hej, hej Sokoły,
omijajcie góry, lasy, rzeki, doły.
Dzwoń, dzwoń, dzwoń, dzwoneczku
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Ona jedna tam została
Przepióreczka moja mała
A ja tutaj w obcej stronie
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Ref.: Hej, hej, hej Sokoły.....

Wina, wina, wina dajcie
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref.: Hej, hej, hej Sokoły.....

SZŁA DZIEWECZKA

/ wersja Pniówek /

Szła dzieweczka do laseczka
był upalny dzień aha, ha
był upalny dzień aha, ha, był upalny dzień.

A tam w lesie płynie rzeczka
rozebrała się aha, ha
rozebrała się aha, ha, rozebrała się.

Ref.:

Z północy zawiało oho, ho, ho
majtki jej porwało, oho, ho, ho
dziewczyna buch w krzaki oho, ho, ho
tam byli chłopaki oho, ho, ho.

Siedzieli tam sztajgry z "Pniówka"
nie było im źle, aha, ha
nie było im źle, aha, ha, nie było im źle.
Szeptali jej czułe słówka
Opierała się, aha, ha
opierała się, aha, ha, opierała się.

Ref.:

Krzyknęła wy draby oho, ho, ho
Zleciały się baby oho, ho, ho
To istny był nalot oho, ho, ho
Uciekli bez galot oho, ho, ho.

KARLIK

Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku
Karliku, Karliku co w koszyku masz ?
Mam gołąbków po parze, hej po parze
Chodźcie to wam pokażę, hej, hej, pokażę

Karliku, Karliku, co tam chowasz w kąciku
Karliku, Karliku, co ty chowasz tam
Mam tam pyrlik stalowy, hej stalowy
Do roboty gotowy, hej, hej, gotowy.

Karliku, Karliku, co ci po tym pyrliku
Karliku, Karliku, na co tobie on ?
Jak nim klupna o ściana, hej o ściana
Tony węgla dostana, hej, hej, dostana

Karliku, Karliku, coś ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku, coś ty robił tam ?
On tam dziouche całował, hej całował
Całą dobę tańcował, hej, hej, tańcował.

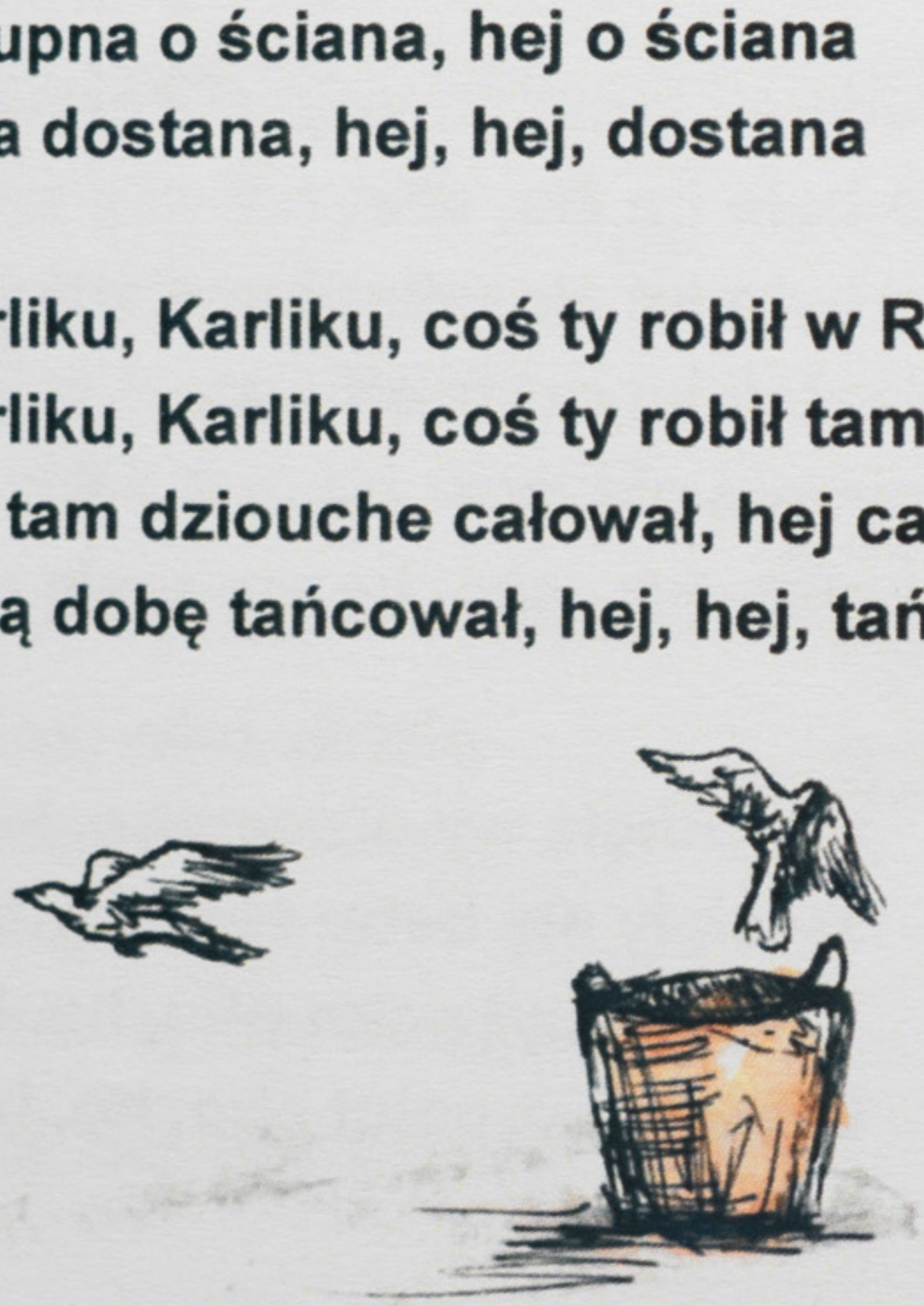

KAROLINKA

Poszła Karolinka do Gogolina (bis)
A Karliczek za nią, a Karliczek za nią
Z flaszeczką wina.

Szła do Gogolina, przed się patrzała (bis)
Ani się na swego, synka szykownego
Nie obejrzała.

Prowadźże mnie dróżko, hen w szeroki świat(bis)
Znajdę tam innego, syneczka miłego
Co mi będzie rad.

Nie goń mnie Karliku, czego po mnie chcesz (bis)
Joch ci już pedziała, nie byda cie chciała
Som to przeca wiysz.

Wróć się Karolinko bo jadą goście (bis)
Jo się już nie wrócą, jo się już nie wrócą
Boch już na moście.

Wróć się Karolinko, czemu idzie precz (bis)
Nie odpowiem Tobie, po swojemu zrobię
To nie Twoja rzecz
Nie odpowiedziała
Synka odbieżała oj okropna rzecz!

Upływa szybko życie

Upływa szybko życie,
Jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę
Razem nie będzie nas. / bis /

I nasze młode lata,
Upłyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie
Tęsknota, smutek, żal. / bis /

Więc póki młode lata,
Póki wesołe dni.
O niech przynajmniej teraz
Nie płyną gorzkie łzy. / bis /

Choć pamięć o nas zginie,
Już za niedługi czas.
Niech piosnka w dal popłynie
Póki jesteśmy wraz. / bis /

Marianna

Wczoraj obiecałaś mi na pewno,
że zostaniesz mą królewną, królewną z mego snu.
Wczoraj obiecałaś mi być wierną
I w miłości swej niezmienną po długi życia kres.

O Maryjanno, gdybyś była zakochaną,
Nie spałabyś w tę noc,
W tę jedną noc

Dzisiaj, gdym do Ciebie przyszedł z rana
By Cię zbudzić ukochana z twego rannego snu.
Dzisiaj nie zastałem Ciebie w domu,
Bo uciekłaś po kryjomu z innym na randez - vous.

O Maryjanno,
Gdybyś była zakochaną,
Nie spałabyś w tę noc,
W tę jedną noc.

Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli,
Mnie do wojska zaciągnęli, karabin dali mi.
Dzisiaj mam już inną ukochaną, karabinem nazywaną,
Z nią spędzam randez - vous.

O Maryjanno, gdybyś była zakochaną,
Nie spałabyś w tę noc,
W tę jedną noc.

Andzia

Stoi Andzia w ogrodzie po kolana we wodzie,
w koszuli, bez majtek. / bis /

Chłopcy się tam zebrali i na Andzię wołali,
w koszuli, bez majtek. / bis /

Andziu, Andziu kochana chodźże z nami do siana,
w koszuli, bez majtek. / bis /

Cóż ja bym tam robiła, mama by mnie zabiła,
w koszuli, bez majtek. / bis /

To ty mamie tak powiedz, że ty idziesz na spowiedź,
w koszuli, bez majtek. / bis /

To się mama ucieszy, że jej córka nie grzeszy,
w koszuli, bez majtek. / bis /

Hej z góry, z góry

Hej z góry, z góry jadą Mazury,
jedzie, jedzie Mazureczek,
wiezie, wiezie mój wianeczek
hej, rozmarynowy.

Przyjechał w nocy, koło północy,
stuka, puka w okieneczko:
otwórz, otwórz panieneczko,
hej, koniom wody dać.

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać,
kiej mi mama zakazała,
żebym z tobąnie gadała,
hej, trzeba jej się bać.

Mamy się nie bój, siadaj na koń mój,
pojedziemy w obce kraje,
gdzie sąinne obyczaje,
hej, malowany dwór.

Przez wieś jechali, ludzie pytali :
co to, co to za
dziewczyna,
co to, co to za jedyna
hej, jedzie z chłopcami.

Chachary

Stare baby powiedziały, że chachary wyzdychały

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają.

Jeden, drugi, trzeci, czwarty, pożyczyli z gruby narty

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają.

Odwiedzili Beskid śląski, z nart zostały same kąski

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają.

Ej górniku do cholery, znowu pójdziesz na L -4

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają.

Idź do domu ty boroku, narty oddaj po cimoku

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich w dupie mają.

A planistki nasze wszystkie, zapłacą Ci za to pyskiem

A chachary żyją piwo dzisiaj piją,
z góry spoglądają, wszystkich
w dupie mają.

JAK DŁUGO W SERCACH NASZYCH

Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi
Tak długo w ręku naszym
Ognista szabla lśni.

Ref.

Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród
Zwycięży Orzeł biały
Zwycięży polski lud.

Jak długo z gór karpackich
Brzmi polskiej pieśni ton
Tak długo na Wawelu
Gra Zygmuntowski dzwon.

Ref.

Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród
Zwycięży Orzeł biały
Zwycięży polski lud.

Jak długo Wisła wody
Swe w morze będzie słać
Dopóty polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

Ref.

Stać będzie kraj ...

Wszystkie rybki

Pytała się pani, pewnego doktora
Czy lepiej jest z rana, czy lepiej z wieczora
Najlepiej z wieczora, by się dobrze spało
A z rana poprawić, by się pamiętało.

Wszystkie rybki śpią w jeziorze
Tiu la, la, tiu la, la, la,
Moja stara spać nie może
Tiu la, la, tiu la, la, la.

A ty stary nie kręć gitary
Tiu la, la, tiu la, la, la,
Nie zawracaj kontra pary
Tiu la, la, tiu la, la, la.

Pij, pij, pij bracie pij
Zawieś ta bieda na kij
Pij, pij, pij bracie pij
Na starość torba i kij

Wczoraj grałeś w sześćdziesiąt sześć
A dzisiaj nie masz co jeść
Wczoraj grałeś w sześćdziesiąt sześć
A dzisiaj nie masz co jeść

Hymn Bandy

Precz smutki niech zginą,
wspomnienia niechaj płyną,
obsiądźmy stoły w koło
z piosenką wesołą.

Uśmiechnij się jasno
i wszystkie smutki zgasną.
Podajmy sobie ręce,
w piosence, w piosence.

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest,
zabawić się fajnie i śpiewać fest.
I zawsze mamy chęć na szał,
byleby śpiew wesoło brzmiał.

Bando, bando rozstania nadszedł już czas.
Bando, bando na zawsze złączyłaś nas.
Bando, bando bez ciebie smutno i źle
pożegnania to nie dla nas, o nie
wkrótce znów spotkamy się.

Na strach nas nie bierzcie,
bo dosyć trupów w mieście
Niech żyje nasza banda
a reszta – Karamba

Nam smutków nie trzeba,
gdy w górze błękit nieba
A gwiazdy z mgiełką siną
nad głową nam płyną

Bo w naszej ferajnie przyjęte jest
Zabawić się fajnie i śpiewać fest.
Bo właśnie w tym jest cała rzecz
Że wszystkie smutki idą precz.

Jesień, jesień na polach rozwiesza mgły
Wrzesień, wrzesień kasztany sypie jak łzy
Zaśpiewał ptak wtulony w słoneczny krąg
Jakiś refren gra cichutko cyt, cyt
- posłuchaj, to właśnie on.

MARYJANKA

Osiemnaście wiosenek miała
Oczy niebieskie blond włosy
Maryjanką się nazwała.

Czarne oczy, słodkie usteczka
Od pierwszej chwili poznania
Kochała go dzieweczka

Tak go znała, listy pisała
Przyjdź o dziewiątej godzinie
Będę na cię czekała

Janek przyszedł, wziął ją w ramiona
Ona mu rzekła nieśmiało:
- Janku, jam twoja żona.

Lecz niedługo w tym szczęściu trwali
Bo kochanemu Jankowi
Do wojska iść kazali

Janek poszedł, kapralem został
I w pierwszej chwili bojowej
Trzy kule w piersi dostał

Maryjanka, gdy list czytała
Padła na ziemię zemdlona:
Janku, jam cię kochała.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,

Pukają, wołają: puść panienko,
Pukają, wołają: puść panienko.

O Boże, a cóż to za wojacy
O Boże, a cóż to za wojacy
Otwieraj, nie bój się, to Polacy
Otwieraj, nie bój się, to Polacy

Przyszliśmy napoić nasze konie.
Za nami piechoty całe błonie
Za nami piechoty całe błonie.

O rety, a dokąd Bóg prowadzi
O rety, a dokąd Bóg prowadzi
Warszawę odwiedzić byśmy radzi
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

ZBUDUJE DOMEK

Nie mam za wiele pieniędzy
Niewiele mogę ci dać
To co na wódce oszczędzę
Domek zbudować bym chciał

Ref.:

Zbuduje domek z cegieł trzynastu
Piękny jak serce twe, duży jak miasto
i kochać będę trzynaście dni
Trzynaście nocy daruję ci

U znajomego murarza
Cegieł trzynaście ja mam
A więc okazja się zdarza
Domek zbuduje ci sam

Ref.:

Zbuduje domek z cegieł trzynastu
Piękny jak serce twe, duży jak miasto
i kochać będę trzynaście dni
Trzynaście nocy daruję ci

Zagraj mi piękny cyganie

Zagraj mi piękny cyganie,
zagraj piosenkę z przed lat,
zagraj mi pieśń o miłości,
może ostatni już raz,
może ostatni już raz.

Zły los nas kiedyś rozdzieli
i będziesz daleko Ty,
szczęściu, które przeżyłam
zostały mi tylko łzy,
zostały mi tylko łzy.

Gdy cygan z wojny powrócił,
cyganki nie zastał już,
inny jej w głowie zawrócił,
innego kochała już,
innego kochała już.

TAM NAD WISŁĄ W DOLINIE

Tam nad Wisłą w dolinie
siedziała dziewczyna,
była piękna jak różany kwiat. (bis)

Kwiaty i róże zbierała co dzień,
kwiaty i róże zbierała co dzień.
Wiła wianki i rzucała je
do falującej wody,
wiła wianki i rzucała je do wody. (bis)

A gdy ona nad Wisłą
swe wianki wiła,
przyszedł do niej
harcerzyk młody (bis)

Miła, ach miła,
chodź ze mną we świat (bis)
i udała się z tym wiernym harcerzykiem
w świat daleki
i udała się z tym wiernym we świat.

SZŁA DZIEWECZKA

Szła dzieweczka do laseczka
do zielonego, do zielonego, do zielonego.
Napotkała myśliweczka,
bardzo szwarnego, bardzo szwarnego,
bardzo szwarnego.

Ref.
Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

O mój miły myśliweczku, bardzom ci rada,
bardzom ci rada, bardzom ci rada
Dałabym ci chleba z masłem,
alem już zjadła, alem już zjadła, alem już zjadła.

Ref.
Gdzie jest ta ulica. . .

Jakżeś zjadła to żeś zjadła, to mi się nie chwal,
to mi się nie chwal, to mi się nie chwal,
Jakbym znalazł kawał kija, to bym cię wyprał,
tobym cię wyprał, tobym cię wyprał.

Ref.
Gdzie jest ta ulica...

Gdybym miał gitarę
/ oczy czarne /

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał.
Opowiedziałbym o swej miłości
Którą przeżyłem sam. / bis /

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał,
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, duszę bym dał. / bis /

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję.
Tylko z żalu, z żalu wielkiego
Ledwo co żyję.

A wszystko te czarne oczy.....

Mówią o mnie głupi
Po coś ty ją brał ?
Po coś to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał ?

A wszystko te czarne oczy.....

Kurdesz

Każ przynieść wina, gospodarzu miły,
bodaj się troski nigdy nam nie śniły.
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Patrzcie jak dzielnym wskutek tego wina,
już się me serce weselić poczyna.
Pod stół kieliszki, pijmy szklanicami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Odnówmy przodków ślady wiekopomne,
precz stąd szklanice naczynia ułomne,
po staroświecku pijmy pucharami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.
Kurdesz, kurdesz nad kurdeszami.

Piosenki wyciągnięte z „Onucy”

PIWO. NAJLEPSZE PIWO...

Kiedy mnie suszy żołądkiem przewraca
wtedy najlepsze zawsze jest na kaca

Piwo najlepsze piwo
Zimniutkie piwo /bis/
Wypiję raz, dwa, trzy.

Gdy „Niemcy" w doma stara na mnie warczy
Na troski moje zawsze mi wystarczy

Piwo najlepsze piwo
Zimniutkie piwo /bis/
Wypiję raz, dwa, trzy.

Gdy słońce grzeje żar się leje z nieba
Wtedy jedynie wypić trzeba

Piwo najlepsze piwo
Zimniutkie piwo /bis/
Wypiję raz, dwa, trzy.

Gdy się znerwuje cały się telepie
Wtedy kupuję gdzieś w najbliższym sklepie

Piwo najlepsze piwo
Zimniutkie piwo /bis/
Wypiję raz, dwa, trzy.

TYLKO NA PNIÓWKU

Niech inni se robią gdzie mogą, gdzie chcą
W „Kompani", „Holdingu" na „Czechach"
A jo się tu z Pniówka nie ruszę za próg,
Przenigdy, ach broń mnie Bóg.

Ref.:

Bo gdzie jest górnikom tak dobrze jak tu
tylko na Pniówku.
Z ochotą się budzić do pracy ze snu
tylko na Pniówku.
Bo górnik nie dziad, więc jest za pan brat
I w hełmie mu także do twarzy
Roboty też jest na „grubie" wszak w bród
Nie myślcie, że taki tu miód
Więc gdybym miał kiedyś zatrudnić się znów
tylko na Pniówku
Z ochotą się budzić do pracy ze snu
tylko na Pniówku.
Bo górnik nie dziad, więc jest za pan brat
I w hełmie mu także do twarzy
Roboty też jest na „grubie" wszak w bród
Nie myślcie, że taki tu miód
Niech inni się chwalą czym mogą, czym chcą
Chałupą, mercolem, basenem
A jo na to wszystko zarobia se som
Na Pniówku robotę wszak mom

ALE TO JUŻ BYŁO

Z wielu premii się jadło chleb,
przywilejów było do chwały.
Nieraz rano zabolał łeb
od wypitej w Żacholcu gorzały.
Czasem trafił się duży fiat,
gdy robiło się w „świątek i piątek".
Dziś pod blokiem rdzewieje grat
z „Ryl Pewexu" jedyny majątek.

Ref.:

Ale to już było i nie wróci więcej.
Dyrektorów się przeżyło
i wątrobę wykończyło, no i serce.
Ale to już było, znikło gdzieś za nami.
Tyle kopalń nam ubyło
i fedrować już będziemy chyba sami.

Po Morcinku nie został ślad,
a nam ile tu jeszcze zostało.
Dziś w górnictwie jest wielki „PAT",
no bo komuś fest odje
W górę kufel na troski, choć cóż,
gdy za dużo wypijesz masz kaca
U nas wszystko do dupy jest
a „Pepikom" się jakoś opłaca

Ref.:

Ale to już było i nie wróci więcej.
Dyrektorów się przeżyło
i wątrobę wykończyło, no i serce.
Ale to już było, znikło gdzieś za nami.
Tyle kopalń nam ubyło
i fedrować już będziemy chyba sami.

Ale póki co „Pniówek" trwa
i fedruje jeszcze normalnie.
Ale kto wie, za rok, za dwa
wcale może nie być tak fajnie.
Bo gdy znajdzie się jakiś boss,
co wykupi za grosze te akcje.
Znów warszawka nabije swój trzos,
kończąc spółki prywatyzację

Ref.:

Ale to już będzie, dopiero przed nami.
Byle szybko to nie było,
no bo wtedy zostaniemy żebrakami.

Pniówek nasz, Pniówek nasz

Każdy cieszy się z powodu tych świątecznych dni
Znów Barbórki w końcu nadszedł czas
Akademie, karczmy piwne, orkiestr dętych dźwięk
Marsze, polki, walczyki na trzy
Smak golonki jakoś lepszy jest uwierzcie mi
Refren bend nasz nowy ma

Pniówek nasz Pniówek nasz
Tu robotę chłopie masz
Ta kopalnia swego ducha ma
Wie to J. S.W SA (BIS)

Budryk nas już naśladuje, dobry przykład ma
Reszta jakoś nie wysila się
Knurów-Szczygłowice już w duecie gra
Budryk wcale nie wychyla się
Pniówek mógłby solo lecz w orkiestrze wspólnie gra
Wie to JSW S.A.

Pniówek nasz Pniówek nasz
Tu robotę chłopie masz
Ta kopalnia swego ducha ma
Wie to J. S.W SA 4 X (BIS)

Pniówek to my

Choć trudne czasy i nielekko wcale żyje się
Ten koniec z końcem jakoś dość szczęśliwie wiąże się
Zabawy czas nie pierwszy raz połączył nas
W powodzi zdarzeń szybko mija tutaj dzień za dniem
Wśród nowych wrażeń czas umyka trudno dziwić się
Lecz raz po raz coś łączy nas śpiewajmy wraz

Pniówek to my – tyle czasu upłynęło
Pniówek to my – to co było już minęło
Pniówek to my – tu tak wiele się zmieniło
Więc śpiewajmy dziś

Pniówek to my - wszyscy razem jak rodzina
Pniówek to my - sto lat jeszcze się utrzyma
Pniówek to my – wiele jeszcze jest przed nami
Czas pokaże czas

Bo czas roboty czas zabawy musi być
A serce się raduje wtedy jakże chce się żyć
Zabawy czas kolejny raz znów łączy nas
Wokoło krąg przyjaciół gęsty las splecionych rąk
Każdy już śpiewa tworzy się taneczny
Zabawy czas połączył nas śpiewajmy wraz

Pniówek to my ….

Bella Bella donna...

Bella bella donna ranek taki piękny
Chodźmy do komory, przecież żaden z nas nie święty
Przy małej ilości, to nam idzie w kości
Jak się przegnie pałe, jaja zaraz są niemałe

Ślepry śpią na dole – nie budź ich nie budź ich
O ja cie pier… – w dali hen w dali hen
W końcu to nie wtorek-trudno cóż trudno cóż
Ani też nie szlus

Bella bella donna, ranek taki piękny
Chodźmy do komory, przecież żaden z nas nie święty

Wentylatorów szum kołysze nas
Cholera znowu ktoś dzisiaj za trafo wlazł
Grzecznie obudzę go a może nie
Może pociotkiem ciul okaże się

Bella bella donna, ranek taki piękny
Chodźmy do komory, przecież żaden z nas nie święty
Przy małej ilości, to nam idzie w kości
Jak się przegnie pałe, jaja zaraz są niemałe

Dzisiaj być w dozorze – straszna rzecz straszna rzecz
Lepiej mój ty Boże – spokój mieć spokój mieć
I tak przechlapane – pewna rzecz pewna rzecz
Mamy wszyscy tu

Bella bella donna w końcu ta godzina
Kiedy nas na grubie już fizycznie całkiem nima
Siedzimy cichutko przy kufelku piwa
Nie podnosząc wzroku bo za bramą różnie bywa

I Żacholecki las kołysze nas
Widać naprawdę kto daje tu sobie w gaz
I tak pomyśli człek robi się zły
A morał taki że ciuuuuule to myyyyy.....

Bo nie mamy już lat osiemnastu

Nie możemy już w krzakach pić wina
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Nie poderwie nas żadna dziewczyna
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Rozgrzać może nas tylko pierzyna
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Goździkowa i etopiryna
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Lat osiemnaście też kiedyś miało się
Było minęło i wcale nie jest źle
Choć głowa siwa kondycja już nie taa
Gdy co do czego to jednak wszystko gra

Obce dla nas obozy, namioty
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Plecy bolą z wątrobą kłopoty
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Tylko na film chodzimy do kina
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Kawa z mlekiem rano zamiast klina
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Lat osiemnaście też kiedyś miało się
Było minęło i wcale nie jest źle
Choć głowa siwa kondycja już nie ta
Gdy co do czego to jednak wszystko gra

W głowie wszystko już poukładane
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Dobrze wiemy co w koło jest grane
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Zaczynamy już żyć wspomnieniami
Bo nie mamy już lat osiemnastu
Tak porządni tak poukładani
Bo nie mamy już lat osiemnastu

Górnictwo musi istnieć

Górnictwo musi istnieć , górnictwo musi żyć
Zawsze górniczy zawód na świecie musi być

Czwartego grudnia święto ja mam
Moją Barbórką zajmuję się sam
Swoim kilofkiem macham w tył i w przód
Bo ta Barbórka dla mnie istny cud.

Barbórka musi istnieć Barbórka musi być
Bo górnik bez Barbórki nie może przecież żyć

Czwartego grudnia święto ja mam
Moją Barbórką zajmuję się sam
Swoim kilofkiem macham w tył i w przód
Bo ta Barbórka dla mnie istny cud.

Czternastka musi istnieć czternastka musi być
Bo górnik bez czternastki będzie z rozpaczy wyć

Czwartego grudnia święto ja mam
Moją Barbórką zajmuję się sam
Swoim kilofkiem macham w tył i w przód
Bo ta Barbórka dla mnie istny cud.

Deputat musi istnieć deputat musi być
Bez deputatu górnik będzie miał zimną żić

Czwartego grudnia święto ja mam
Moją Barbórką zajmuję się sam
Swoim kilofkiem macham w tył i w przód
Bo ta Barbórka dla mnie istny cud.

Na flapsa kartki były Sodexo teraz som
Dlatego roz w miesiącu 5 kilo udek mom

Czwartego grudnia święto ja mam
Moją Barbórką zajmuję się sam
Swoim kilofkiem macham w tył i w przód
Bo ta Barbórka dla mnie istny cud.

Przewozy zawsze były przewozy jeszcze som
Co drugo jeździ linia więc swoje auto gnom

Czwartego grudnia ....

Tu jedna budka stała trzy knajpy teraz som
Lecz kiedyś jo mioł za co a dzisio gówno mom

Czwartego grudnia ....

Trzynastka kiedyś była lecz zniknął po niej ślad
Górnik już nie jest panem na pysk niziutko spadł

Czwartego grudnia ....

Górnik Ty Górnik Ja

Istny skarb istny cud Pawłowice ma.
Kasy w brud, mleko, miód Wszystko Pniówek da !

Prawda to, ano bo - fedrujemy fest
Oby tak dalej szło, jako dzisiaj jest.

Górnik Ty Górnik Ja
Fach nasz dzisiaj święto ma
Pniówek niech żyje nam
Sto lat sto lat
Pij do dna

Hanysów niewielu tu, Cesaroków w ciul
Dla goroli dom ze snu, to Jastrzębie Zdrój

Oby nam dalej tak, Jako tako szło
Ale cóż tak czy siak, Pniówek górą Bo...

Górnik Ty Górnik Ja
Fach nasz dzisiaj święto ma
Pniówek niech żyje nam
Sto lat sto lat
Pij do dna

Kto powiedzcie kto ???

Stoją pod okienkiem chłopy,
kto im kazał dać urlopy
Kto powiedzcie ktooooo / (odważni wskazują palcem)
Nie ma ludzi do cholery,
kto wypisał im L-4
Kto powiedzcie ktooooo

Tak bardzo się staramy
A ktoś ciągle dręczy nas
Znów przodek zajebany
Ale czy to kurna pierwszy raz

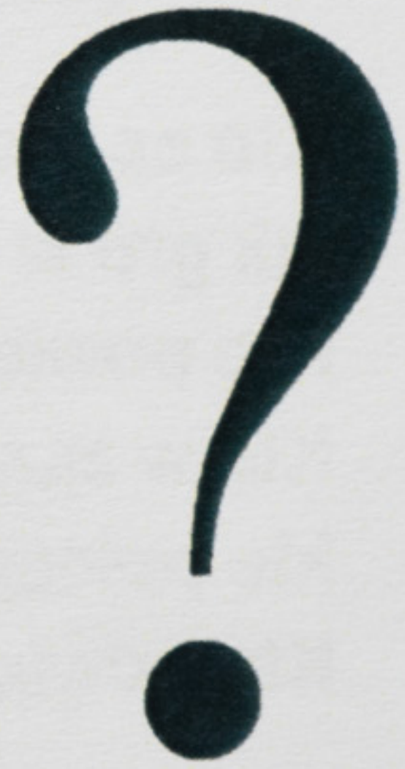

Kto szpadami chojnie dzieli,
diabła z zarzutów wybieli
Kto powiedzcie ktooooo
Kto się byle gówna ima,
przodek lub ścianę zatrzyma
Kto powiedzcie ktooooo

Tak bardzo się staramy
A ktoś ciągle dręczy nas
Znów pancer zajebany
Ale czy to kurna pierwszy raz

Kto ma glejcik nadzwyczajny,
i kto tu jest nietykalny
Kto powiedzcie ktooooo
Kto w robotę się wpierdala,
potem na drugiego zwala
Kto powiedzcie ktooooo

Tak bardzo się staramy
A ktoś ciągle dręczy nas
Znowu opierdol mamy
Ale czy to kurna pierwszy raz

Kto spokojnie piwo wali,
jak gro w ciula się pochwali
Kto powiedzcie ktoooo
Kto w zarządzie ma układy,
kto połapał wszystkie spady
Kto powiedzcie kto!!!

Materiału wachuj !!!

Słowo firma wzbudza tutaj dreszcz
Bo wysysa z ciebie krew jak kleszcz
A na dole przecież każdy wie
Pod szybem nic nie obstoi się

Materiału wachuj
Materiału wachuj

Myśli taki cwaniak że obrotny jest
Czai się na zrębie w gębie fest
Emeryt więc chojrak pal go sześć
Nie mogę ja takich buców znieść

Materiału wachuj
Materiału wachuj

Ale w końcu mówie sobie dość
Budzi we minie się górnicza złość
Jako Kuba Bogu tako Kubie my
Zaje……. ciulom wozy trzy

Materiału wachuj
Materiału wachuj
Materiału wachuj
Materiału wachuj

Mój Kalfusie

Gdy Kierownik Robót płacze,
Dęba stoją moje włosy,
Ty wiesz gdzie spotkanie nasze,
Gdzie co nieco się przynosi.
Gdy na placu słonce świeci,
Dupnął ktoś wóz z rozporami
jeden z drugim się przegania,
a my się kochamy.

Mój Kalfusie, serce moje,
Idź do szafki, ja postoję,
Ja go kocham jak rodzina
Choć Kalfusów ponoć nima

2x

Nie ma takich, na oddziele,
Oddziałowy się nie chwali
Jakiś duch przy szafkach stoi
I kalfusym go nazwali.
Gdy na placu słonce świeci,
Nowom taśmę zajebali,
jeden z drugim się przegania,
a my się kochamy.

Mój Kalfusie, serce moje,
Idź do szafki, ja postoję,
Ja go kocham jak rodzina
Choć Kalfusów ponoć nima

Nie ma jak na ścianie

Maszynfach nie siedzi mi - i przygotówki też
A w przewozie fuchy mają na słowo mi wierz
Wentylacja to nie to - a kolejkowy fee....
Górnik Tyn co kilof mo i czuje że:

Nie ma jak na ścianie choć mówią mi Ryl
Bo ja fedrowanie mam już we krwi
nie ma jak na ścianie gdzie węgla jest moc
Ja po drugiej zmianie przerobię noc...

Nie ma jak na ścianie choć mówią mi Ryl
Bo ja fedrowanie mam już we krwi

To pierdoły straszne som a ścian nie było by
Jo alpiny super mom najważniejsi My
W ścianie sekcje muszą być i każdy śleper wie
Bez nich nie zrobicie nic to prawda że:

Na żadnej by ścianie nie jebał dziś Ryl
Gdy szef przygotówek Ciulem by był
Nie byłoby ściany nie było by tu
Gdyby wam pokazał „GZ" fackyou

Na żadnej by ścianie nie jeb..dziś Ryl
Gdyby z tych dwóch ruchów każdy ciul był

Ciekaw jestem jakby to bez fachowców szło
Kto tu olej w głowie mo do awarii gno
Kto opierdol zbiera sztyc choć zadupił Ryl
I do godki nimo nic choćby sztajgrem był

Jak staną wom ściany to lament i płacz
Rylu zajechany docenić racz
Nie przez nas wom stoi nie to co mo stać
Bo górnik spierdoli a nam brudy prać

Jak staną wom ściany to lament i płacz
Rylu zajechany docenić racz

Niech Żyje Szmal

Fedrunek na ścianie szalony to taniec
Kombajnem raz w górę raz w dół
Gdy klęknie ci wnęka to zaraz udręka
i targasz żelazo jak wół
Szychta się dłuży przybierać nas proszą
inni już poszli nam żal
Już ryspy na baldach koledzy przynoszą,
przez szmal, przez ten szmall!

My głupie pierony, co dzień przybiyromy,
roboto, ty w_rekach sie pal,
Po szychcie wracamy i każdy wkurwiony,
bo życie, bo życie to szmal.
Obiad wieczorem, jak zwykle odgrzony
przy stole wpierdzielasz go sam
Słaby wypluty niedotleniony i znów w łóżku sam

Niech żyje szmal,
choć na Pniówku nie łatwo jest wcale!
Niech żyje szmal,
jeszcze jedna sobotę przywalę!
Dzwon giełdy gra,
kasę robią fundusze otwarte,
Kto cenę zna ,
ile wszystko będzie to warte.

Akcje udziały nam już się dostały
za darmo o jaki był szał
Lecz kij ma dwa końce to jasne jak słońce,
dusza sprzedana za szmal
Każdy już liczy z chciwości aż kwiczy
emeryt najwięcej by chciał
Konta procenty ten bożek przeklęty
ten szmal wielki szmal

Niech żyje szmal,
choć na Pniówku nie łatwo jest wcale!
Niech żyje szmal,
jeszcze jedna sobotę przywalę!
Dzwon giełdy gra ,
kasę robią fundusze otwarte,
Kto cenę zna ,
ile wszystko będzie to warte.

Niech żyje szmal,
choć na Pniówku nie łatwo jest wcale!
Niech żyje szmal,
jeszcze jedna sobotę przywalę!
Dzwon giełdy gra,
kasę robią fundusze otwarte,
Kto cenę zna ,
ile wszystko będzie to warte.

Niedaleko od Cieszyna

Ref.

La, la, la ...

Niedaleko od Cieszyna, hanysów już downo nima
Goroli tu w ciul rezerwat Jastrzębie zdrój
Piwo z nimi dziś pijemy, no bo razem fedrujemy.
Piwo z nimi dziś pijemy, no bo razem fedrujemy.

Ref.

La, la, la ...

A gorole te boroki robią małe cesaroki
A gorole te boroki robią małe cesaroki
Najpierw ostre dup potem z cesaroczką slub
Łokciami się rozpychają za Wisłą orgazmy mają
Łokciami się rozpychają za Wisłą orgazmy maja

Ref.

La, la, la ...

Chyba tako niebios wola pod rządami być gorola
Chyba tako niebios wola pod rządami być gorola
Namaszczenie ma z szczytów JSW S.A.
Choć nie lubi wazeliny my dzis w dupę mu włazimy
Choć nie lubi wazeliny my dzis w dupę mu włazimy

Ref.

La, la, la ...

GOROLE VS HANYSY

Patronka Barbara

Na śląskiej ziemi kopalń hut,
kominów szybów las
Górniczy znany wszystkim trud
górniczy znan jest stan
Na szychta każdy z nas co świt,
w ziemi czeluście gna
Rodzinie swej zapewnić byt
co dzień to praca ma

Patronką Barbara jest
Górniczy strzeże stan
Patronką nam na każdy dzień
Szczęść nam Szczęść Boże nam
Patronką Barbara jest
Górniczy strzeże stan
Patronką Barbara jest
Szczęść nam Szczęść Boże nam

Żywiołów srogich znamy moc
i Matki Ziemi gniew
Kolejny dzień kolejna noc,
niech niesie się ta pieśń
Niech chroni nas w opiece ma,
Barbary świętej moc
To prawda nie tradycja jest,
pomyśl i głowę skłoń
Patronką Barbara jest ....

Są takie dni...

Są takie dni w robocie
Gdy nic mi się nie układa
I jak na złość rozbolał nawet ząb
Już jedzie pięć urzędów
Przeciąga się odprawa
O jakże bym spier… chętnie z tąd

To są dni gdy Cię przechodzi dreszcz
Na h…to było mi
Kryka i biały hełm
I To sa dni gdy Cię
przechodzi dreszcz
Na h… to było mi
Kryka i biały hełm

Sa takie dni w tygodniu
Brygady mnie ciulają
Papierów stos, autobus pitnął mi
Zazdroszczę tym w Żacholcu
Co w kocioł ostro walą
Najebie się i słodko sobie śpi
Bo są dni ,że też się wypić chce
Na h… to było mi
Kryka i biały hełm

Kiedy patrzę wokół siebie...

Kiedy patrzę wokół siebie,
na bajery na fejsbuki
Szlak mnie trafia bo niestety
czas już chyba bawić wnuki?
Czy już młodym zwolnić miejsce?
Wziąć emeryturę!
Machinalnie tę kopalnię
już pożegnać bym chciał
lecz naprawdę mi żal...

Planistki pyskatej, Barbórki bogatej
Sadekso talonów, w łaźni smrodu kalesonów
Na bramie dmuchania, darmowego kompania
Przed biurowcem telebimu
Ale w sumie nie wiym czymu

Kiedy patrzę hen za siebie
jak to fajnie tutaj było
Po robocie luzowałem
i w Drewutni się wypiło
Lat czterdzieści Pniówek stoi,
i postoi jeszcze
Zejdę z sceny już bez „veny”
wtedy wleje ile zmieszczę
Bo naprawdę mi żal.....

Planistki pyskatej, Barbórki bogatej

Pniówek ma 40-Lat

Pniówek ma 40-Lat
On Jastrzębską Sółkę Trzyma
Pniówek ma 40-Lat
Lepszej w Polsce Gruby ni ma.

Tam gdzie Pszczynka wolnym nurtem sobie płynie
Obok cicho Rzacholecki szumi las
Dojną krową Pniówek w Pawłowickiej Gminie
To on żywi i ubiera wszystkich nas

Ponoć teraz nam nie sprzyja koniunktura
Węgiel górą, wierzcie sam obroni się
Oszołomów kombinacji zniknie chmura
W końcu nie jest z tym górnictwem aż tak źle

Pniówek ma 40-Lat
On Jastrzębską Sółkę Trzyma **2x**
Pniówek ma 40-Lat
Lepszej w Polsce Gruby ni ma.

Tu hanysy razem robią i gorole
Gorol rządzi a cesarok trzymie ruch
Hanys głównym jest górniczym - ja pinkole
Z maszynowcem to hanysów mamy dwóch

To nie będzie wcale żadna wazelina
Krzychu dobrym, nowym, gospodarzem jest
Wielki chłop co krótko nas za mordę trzyma
Po robocie równy gość - czyli- de best

Pniówek ma 40-Lat
On Jastrzębską Sółkę Trzyma 2x
Pniówek ma 40-Lat
Lepszej w Polsce Gruby ni ma.

To prawda jest nam wierzcie lub nie wierzcie
Jaki pan taki kram
Kończymy już piosenkę tę nareszcie
Bo inni jej zazdrościć będą nam

Pniówek ma 40-Lat
On Jastrzębską Sółkę Trzyma 2x
Pniówek ma 40-Lat
Lepszej w Polsce Gruby ni ma.

STAŃMY BRACIA WRAZ

Stańmy bracia wraz ilu jest tu nas
Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesołą
Póki mamy czas, póki mamy czas

Czego płaczesz hej
Śmiej się gwarku śmiej
Choć nas gnębią tu na grubie
„Pierdol" momy dzisiaj w czubie
Piwa nom polej, piwa nom polej.

Jeszcze dobrze to, że koledzy są
Lepiej razem żyć w niedoli
Niż osobno w szczęsnej doli
Śmiejmy się ho, ho, śmiejmy się ho, ho.

A więc gwarku hej
Śmiej się z wrzasków śmiej
Choć traktują nas jak w ciupie
My to wszystko momy w dupie
Piwa nom polej, piwa nom polej.

Czas do domu czas, wyciepują nas
Widać piwa mają mało
A nom by się jeszcze zdało
Sknera jest wśród nas, nie zna potrzeb mas.

Stańmy bracia wraz, już rozstania czas
Karczmę piwną pożegnamy
I wesoło zaśpiewamy
Raz na pełny gaz, raz na pełny gaz.

Mocny uścisk rąk, przyjacielski krąg
Pożegnania z łezką w oku
Do spotkania w przyszłym roku
Gdy nadejdzie czas, gdy nadejdzie czas.

Spis treści

Wstęp 1

Powitanie 2

Hymn Górniczy 3

Hymn Karczmy Piwnej 4

Dej piwa dej 5

Walczyk Górniczy 6

Cała sala 7

Glory, Glory Alleluja 8

O Panie Sztjgerku 9

Już się rozlega miły głos 10

Z odległych ziem z nieznanych stron 11

Górnicy, Górnicy 12

Z tamtej strony rzeki 13

Sztygarzy, sztygarzy 14

W piwnicznej izbie 15

Sokoły 16

Szła dzieweczka 17

Karlik 18

Karolinka 19

Upływa szybko życie 20

Marianna 21
Andzia 22
Hej z góry z góry 23
Chachary 24
Jak długo w sercach naszych 25
Wszystkie rybki 26
Hymn Bandy 27
Maryjanka 29
Przybyli ułani 30
Zbuduje domek 31
Zagraj mi piękny cyganie 32
Tam nad Wisłą w dolinie 33
Szła dzieweczka 34
Gdybym miał gitarę 35
Kurdesz 36

PIOSENKI WYCIĄGNIĘTE Z ONUCY

Piwo, najlepsze piwo.....38

Tylko na Pniówku.....39

Ależ to już było 40

Pniówek Nasz, Pniówek Nasz 42

Pniówek to My.....43

Bella Bella donna 44

Bo nie mamy już 18 lat 46

Górnictwo musi istnieć.....48

Górnik Ty , Górnik Ja 50

Kto powiedzcie kto.....51

Materiału Wachuj 53

Mój Kalfusie.....54

Nie ma jak na ścianie.....55

Niech żyje szmal.....57

Niedaleko od Cieszyna 59

Patronka Barbara.....60

Są takie dni 61

Kiedy patrzę wokół siebie.....62

Pniówek ma 40 lat 63

Stańmy bracia wraz.....65

JSWSA